Nr. 86. Dnia 27 marca. Sroda. Dnia 15 (27) marca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Ruperta Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 31 r.	Niedziela: Balbiny Panny.
Czwartek: Syksta III Papieża.	Zachód „ „ 6 „ 19.	Zachód „ „ 1 „ 30 w.	Poniedz.: Teodory Męczennicy.
Piątek: Cyrylla Męczennika.	Długość dnia godzin. . . . 12 „ 25.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 7.	Wtorek: Franciszka à Paulo.
Sobota: Kwiryna Męczennika.	Przybyło „ „ 4 „ 47.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.	Środa: Ryszarda Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdana bł., jutro Krzesława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Uriel Acosta", jutro „Hugonoci" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Guzik", „Złoty cielec" i „Partja winta"", jutro „Stryj przyjechał", „Model na bohaterkę" i „Partja winta";—Mały: dziś „Dzwony kornewilskie", jutro „Kapelusz bandyty". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8161 kop. 66.** (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w sferze wychowania specjalnego, rolniczo-leśnego, ma nastąpić niebawem znaczna reforma. Oprócz otwarcia nowych szkół niższych rolniczych w gubernjach południowych, będą zreformowane nadto niektóre zakłady średnie rolniczo-leśne. W związku z tem pozostaje reforma instytutu w Nowej-Aleksandrji, który, według informacyj dzienników petersburskich, ma być zmieniony na akademję.

= *Graždanin* donosi, iż pomiędzy ministerjami finansów, sprawiedliwości i kontrolą państwa nastąpiło porozumienie w kwestji wydania nowych przepisów, tyczących się pobierania i użytkowania sum, wpływających do sędziów pokoju. Przepisy te niebawem zostaną ogłoszone, obowiązywać zaś zaczną od d. 13-go stycznia r. 1890-go.

= W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, ma być zorganizowana w jesieni wystawa wełny krajowej.

= Z decyzji ministerjum oświaty wydana została książka p. t. „Zbiór wyroków rządzącego senatu w sprawach włościańskich". Wszystkie wyroki ułożono w porządku chronologicznym, a dla łatwiejszego ich odszukania pomieszczony został wykaz alfabetyczny.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, iż od wczoraj, 26-go b. m., rozpoczęto roboty kanalizacyjne na Nowym-Świecie i na placu Trzech Krzyży pod kierunkiem inżeniera Krzyżanowskiego, bez zamknięcia ulic; jutro zaś takież roboty rozpoczną się na ulicach: Senatorskiej, Daniłowiczowskiej, Krakowskiem Przedmieściu, Miodowej i w dzielnicy staromiejskiej, pod zawiadywaniem inżeniera Sokala; wreszcie roboty kanalizacyjne również jutro rozpoczną się na Królewskiej; część tej ulicy między Marszałkowską a Graniczną zostaje na czas robót zamkniętą.

= W ostatnim numerze jednego z pism tygodniowych inż. W. Rudnicki umieścił list, przedstawiony p. prezydentowi miasta, z wyłuszczeniem powodów, nie pozwalających mu przyjąć na siebie robót kanalizacyjnych, które p. prezydent miasta zamierzał mu powierzyć, celem przekonania się, czy ceny, płacone przedsiębiorcom za roboty ziemne przy budowie kanałów, są za wysokie. Pomimo, że kosztorys projektowanego kanału na ul. Dzikiej i Smutnej oparty był na tych samych cenach, zatwierdzonych przez władzę wyższą, jakie dawniejszym przedsiębiorcom, pp. Kiersnowskiemu i Rohnowi płacono, a które to ceny tak gwałtownie były krytykowane przez p. Rudnickiego r. z. w jednem z pism, to jednakże ten sam krytyk znalazł wiele przyczyn do niepodjęcia się wykonania robót. Zarząd miejski nie będzie się prawdopodobnie wdawał w dalszą polemikę, bo powody podane są dość błahe, jak np. że zamały wyznaczono kawałek do wykonania, a więc narzędzia zawiele kosztować będą, podczas kiedy w r. z. podjął się wykonaniem robót przedsiębiorca p. R. Steinert również na małym kawałku alei Jerozolimskiej, pomiędzy Marszałkowską a Nowym Światem. Dalej, że kawałek wybrany znajduje się w gorszych warunkach, a w takich samych lub gorszych budowali pp. Kiersnowski i Rohn; że piasku kupować musi za 7000 rs., a przecież ziemia pozostała z wykopu, wystarczy aż zanadto do zasypania miejsc nizko położonych, jak to było przy zasypaniu wszystkich piwnic po zwaleniu domów na przedłużeniu Miodowej.

= Na dostawę 50-ciu sztuk 2-calowych 4001½-calowych szluz do łączenia domów z nowym wodociągiem odbyła się konkurencja między kilkoma tutejszemi fabrykami. Z ich liczby najkorzystniejszą ofertę przedstawiła warszawska fabryka machin i narzędzi rolniczych, żądając za powyższą dostawę rs. 4,407 kop. 50. Zarząd miejski zwrócił z przedstawieniem do władzy wyższej o zatwierdzenie rzeczonej oferty.

= Dowiadujemy się od p. Jana Blocha, przewodniczącego w delegacji, wyznaczonej z władz Towarzystwa kredytowego w kwestji łączenia domów z kanałami, że w d. 25-ym b. m. delegacja ta w połączeniu z technikami i obywatelami, doszła jednozgodnie do ostatecznych wniosków. Rezultaty tychże, które można nazwać ze wszechmiar pożytecznemi, tak dla właścicieli domów, jako i dla ogółu miasta, przedewszystkiem dlatego, że uwzględniając sprawiedliwie potrzeby i możność właścicieli, pozwalają tuszyć na pewno o przeprowadzeniu w ten sposób kanalizacji—zostaną nie prędzej, jak w d. 28-ym ostatecznie zredagowane. Memorjał napisany przez przewodniczącego, p. Blocha, w tej kwestji, przedstawia wyczerpująco stan m. Warszawy, wraz z porównawczem wykazaniem przykładów, wziętych z praktyki miast zagranicznych, a także z przytoczeniem powag w kwestji kanalizacji i hygjeny, których zdania właśnie p. Bloch za pobytem swoim za granicą, z polecenia Tow. kred. miejskiego, umyślnie zasięgał. Delegacja postanowiła, iżby ten właśnie memorjał bezzwłocznie zakomunikować przedewszystkiem p. prezydentowi m. Warszawy, w przekonaniu, że w niestrudzonej swej gorliwości o dobro miasta, tem chętniej w kwestji rozświetlonej punktem widzenia nie teoretycznym, ale zastosowanym do klimatu i zamożności naszego miasta, rozejrzeć się raczy. Również memorjał wraz z uchwałami delegacji rozesłany będzie za kilka dni członkom komitetu kanalizacyjnego, od których w ostatnim rezultacie decyzja jest zależną, albowiem Najwyżej zatwierdzona ustawa, nadaje temuż szerokie prawo rozstrzygania kwestyj i sporów, wyniknąć mogących przy łączeniu nieruchomości z kanałami. Nie można wątpić, że komitet kanalizacyjny, złożony z wybitnych przedstawicieli miasta, zanim poweźmie jakąkolwiek uchwałę, sprawę dokładnie i wszechstronnie zbadać zechce.

= Roboty kanalizacyjne w ogrodzie Saskim w ubiegłym tygodniu znacznie się posunęły; roboty ziemne ukończono zupełnie, gotowego zaś kanału jest 1060 stóp bieżących, a pozostaje jeszcze około 160 stóp, które w ciągu bieżącego tygodnia będą prawdopodobnie ukończone. W przyszłym zaś tygodniu ogród doprowadzony będzie do pierwotnego stanu.

= Według ostatniego rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra, wszyscy zajmujący się uliczną sprzedażą gazet i wydawnictw perjodycznych, powinni mieć właściwy numer nie na ramieniu, lecz na czapkach koloru zielonego, z napisem: „Sprzedaż gazet".

= W drodze działów sprzedane zostaną dobra Rogoźnik, do sukcesorów ś. p. W. Hordliczki należące, w powiecie będzińskim położone, wraz z kopalnią rudy żelaznej i węgla. Sprzedaż naznaczona została na d. 2 kwietnia r. b., w wydziale IV-ym sądu okręgowego w Warszawie.

= Na dwa wakujące miejsca opiekunów, mających nadzór nad rozdawaniem wsparć biednym żydom, zarząd gminy tego wyznania przedstawił pp. Szymona Załszupina i Moszka Elblingera.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dzisiejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego występują panie: Dowiakowska i Urazow (fortepian), oraz tak rzadko dający się słyszeć basista, Wł. Miller.

Ciekawym numerem programu będą Warjacje na kwartet smyczkowy Henryka Maciejowskiego, który, jako kompozytor, po raz pierwszy wstępuje na arenę publiczną.

* D. 3-go kwietnia pamiętnym będzie dla członków Towarzystwa muzycznego z uwagi na koncert benefisowy dyrektora instytucji, Zygmunta Noskowskiego.

W r. z. kompozytor dał słuchaczom „Świteziankę"; czem obdarzy ich w r. b., jeszcze nie wspominamy, zaznaczyć przecież się godzi, iż członkowie Towarzystwa dziś już krzątają się około powodzenia koncertu.

Słusznie!...

* P. Zygmunt Przybylski napisał nową komedję jednoaktową p. t. „Maj".

Autor przeznaczył utwór ten dla teatru Rozmaitości.

= Na wystawę.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wystawy paryskiej przewodniczący, p. Mieczysław Epstein, zawiadomił obecnych, iż dzięki zabiegom Karola, hr. Zamoyskiego, liczne trudności, jakie napotkał komitet w Paryżu, pomyślnie usunięto.

Szło tu głównie o miejsce dla naszych wystawców.

Hr. Zamoyski czyni w ogóle wszystko, co możliwe, ażeby jaknajlepiej wywiązać się z położonego w nim zaufania i ażeby nasza wystawa, aczkolwiek liczebnie niewielka, przedstawiała się efektownie.

Odczytano też protokół komisji rewizyjnej, która znalazła kasę komitetu, dowody i księgi w zupełnym porządku.

Komitet warszawski, aczkolwiek późno rozpoczął swoje prace, zdołał jednak zebrać dość znaczną liczbę przemysłowców, gotowych do udziału w popisie międzynarodowym.

Czynności komitetu warszawskiego są obecnie ukończone.

Przewodniczący wyjeżdża w przyszły wtorek do Paryża dla obejrzenia osobiście miejsc, przeznaczonych dla wystawców naszych; posiedzenia komitetu zostaną wstrzymane aż do powrotu prezesa.

= Bez dachu.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczamy, iż jedna z ostatnich uchwał rady zarządzającej kolei wiedeńskiej wkrótce doczeka się urzeczywistnienia.

Mówimy tu o uchwale, której mocą stacja kolejowa tutejsza otrzyma dach szklany, zabezpieczający podróżnych przed deszczem i przeciągami.

Postanowienie takie zapadło jeszcze za czasów p. Stanisława Kronenberga, słyszeliśmy zaś, iż obecny prezes rady, p. Leopold Kronenberg, z godną pochwały energją zamierza je popierać.

Istotnie, obecne urządzenie stacji warszawskiej jest wprost skandaliczne, a wzoru dla siebie z pewnością nie znajdzie w całej Europie.

= Palacz.

Inżenier Laszewicz, rodak nasz, obmyślił tego nazwiska przyrząd, służący do niszczenia odpadków.

Konstrukcja nadzwyczaj prosta polega na połączeniu przyrządu z ogniskiem kuchennem.

= Do Tyflisu.

Tutejszy mechanik teatralny, pan C., otrzymał zamówienie na całkowite urządzenie dla teatru w Tyflisie.

Na miejsce robót, oprócz przedsiębiorcy, udaje się grono rzeźbiarzy, malarzy i mechaników.

= Szalony zakład.

W dniu wczorajszym zrana pomiędzy dwoma prze

woźnikami, Matlaszewskim i Królikowskim, stanął zakład o... dopłynięcie łodziami do Saskiej Kępy.

Przegrywający miał postawić na korzyść zwycięzcy flaszkę wódki.

Pomimo odradzania ze strony poważniejszych kolegów, zapaśnicy odbili od lądu.

W odległości kilku łokci od brzegu, silny nacisk kry przewrócił łódź Matlaszewskiego, który dzięki przytomności współzawodnika, został ocalony od nieuniknionej śmierci.

Bohaterowie wydarzenia zapili sprawę w szynkowni.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Marji Kesterowej pod nrem 50-ym na ulicy Hożej skradziono garderobę i różne przedmioty wartości 270 rs. — W łaźni akcyjnej na Nowym Zjeździe z szafki kąpielowej skradziono Wojciechowi Wiśniewskiemu zegarek, garderobę i portmonetkę z kilku rublami.—Spełniono kradzieże garderoby i różnych przedmiotów: pod nrem 46-ym na Niskiej u Edmunda Wykusza, pod nrem 2-im na Powązkowskiej u Abrahama Wejsblata i pod nr. 4-ym na Zimnej u D. Warlama.—W podwórzu domu pod nrem 31-m na Marszałkowskiej przytrzymano Józefa Gruszczyńskiego w chwili, gdy po rozbiciu drzwi stajennych usiłował uprowadzić konie. — Policja śledcza rozesłała do wszystkich cyrkułów zawiadomienie, iż zbiegły niedawno subjekt kantoru Portnera, Natan Frenkel, zabrał następujące obligacje kanalizacji miejskiej, a mianowicie: dwie po 1000 rs., nr. 5473 i 5478, i cztery po rs. 500, nr. 6377, 6378, 6379 i 6381.—Zamieszkałej przy ul. Nalewki pod nrem 22-im Perli Szulwarowej skradziono futro i dwa palta wartości 300 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Zajwela Wejnkrantza przy ulicy Wołyńskiej pod nr. 17-ym skradziono garderobę wartości 30 rs.

= Zakłócenie spokoju.

W domu nr. 42 przy ul. Złotej na placyku, wychodzącym na ulicę Sosnową, mieszczącym skład starego żelastwa, pies, przeznaczony do stróżowania, widocznie świeżo z innej miejscowości przeniesiony, przez całą noc straszliwie wyje, narażając mieszkańców domu i obu ulic na... bezsenność.

Należałoby go usunąć.

= Podrzucenia.

Nocy wczorajszej pod nrem 16-ym na Elektoralnej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące blisko pół roku.

Podrzutka wzięła na wychowanie pani Julja Tatarkiewiczowa.

Na tej samej ulicy pod nrem 34-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

= Z wody ogień.

Podczas zalewu ulicy Browarnej woda, dostawszy się do domu pod nrem 12-ym, zalała warsztat białoskórniczy i spowodowała zapalenie się obfitej ilości wapna niegaszonego.

Domownicy ogień szczęśliwie ugasili.

= Zbrodniarka.

Wczoraj policja ujęła niejaką Marjannę Piechocińską, liczącą 32 lat, która porodziwszy dziecko, rzuciła je do dołu ustępowego.

Zwłoki dziecka pozostawiono do zejścia władz sądowych.

= Pożary.

Pod nrem 33-im na Nowym-Świecie na poddaszu wynikł pożar.

Na Śliskiej pod nrem 7-ym w jednem z mieszkań zapaliły się obficie nagromadzone gałgany.

Domownicy bez wzywania straży w obu wypadkach ogień stłumili.

Wczoraj rano w domu nr. 8-my przy ulicy Dzikiej, w kawiarni Sury Klatowej, od silnie rozpalonego pieca zajęły się meble.

Ogień ugasili domownicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbywać się będzie licytacja na dostawę w r. b. do budowy kanałów i robót wodociągowych siedemdziesięciu sążni sześciennych żwiru. Licytacja odbędzie się *in minus*, od ceny 30 rs. za sążeń; vadium wynosi 210 rs.

— Jutro, w mieszkaniu p. Michalskiego przy ulicy Świętokrzyzkiej № 17, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia rękawiczników.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na naprawę szos gubernjalnych i odbudowę czterech drewnianych mostów w powiecie lipnowskim od rs. 7,297 kop. 91.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na budowę domku drewnianego we wsi Mroczki-Drogoszewo na trakcie łomżyńsko-czyżewskim, w powiecie ostrowskim, od rs. 1,161 kop. 7.

— Jutro, w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury, odbędzie się licytacja na dostawę 250 sażeni drzewa sosnowego dla piekarni wojskowych na polach: Powązkowskiem i Mokotowskiem.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na naprawę szos gubernjalnych, dostawę i naprawę narzędzi drożniczych, wybudowanie kanału cementowego, wybudowanie i naprawę mostów w powiecie mławskim od rs. 7,103 kop. 80.

— Jutro, w urzędzie powiatowym marjampolskim, odbędzie się licytacja na budowę nowej rzeźni w m. Prenach od rs. 960 kop. 80.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Emilja z Kuczewskich
SKIBA,

wdowa po kupcu i obywatelu, po krótkich cierpieniach, w d. 24-ym marca r. b. zakończyła życie, przeżywszy lat 86. Pozostały syn i córki, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest dnia 27 marca, o godz. **4-ej** po pol., z domu № 61 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-1136

†

Ś. P.
Bronisława z Karasińskich
STERCZYŃSKA,
żona doktora,

po krótkiej chorobie przeniosła się do wieczności w d. 25 b. m. Pozostały mąż z dwojgiem małoletnich dzieci, oraz matka zmarłej, zapraszają krewnych i przyjaciół na pogrzeb, odbyć się mający w d. 27-ym b. m., t. j. we środę, o godz. **10-ej** rano w Dąbrowie Górniczej. —1158—

† Szanownym współuczestnikom ostatniej posługi chrześcijańskiej, oddanej ś. p. Janinie Markowskiej, zmarłej w dniu 11-ym marca r. b., rodzice wyrażają serdeczne dziękczynienie

1152 Rajmund i Eugenja Markowscy.

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Piotrków dnia 26-go marca.

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie toczyła się w dniu wczorajszym sprawa mieszkańca m. Łodzi, Stanisława Rejmana, a to ze skargi p. Karpowa, inspektora wyższej szkoły rzemieślniczej łódzkiej.

Na śledztwie p. Karpow zeznał, że syn Rejmana został w r. 1884-ym wydalony ze szkoły, a to z powodu, że był już dwa lata w jednej klasie i nie zdał egzaminu z języka russkiego. Stało się to w miesiącu sierpniu, a we wrześniu Rejman w obecności pp. Hermana Konstadta i budowniczego Majewskiego robił wyrzuty Karpowowi, że jest niesprawiedliwym, na co Karpow mu oświadczył, że może wystąpić ze skargą, że zabrania mu używać podobnych wyrażeń, a jeśli to nie poskutkuje, to każe mu wyjść. No to, według zeznania Karpowicza, Rejman miał mu odpowiedzieć, że będzie szukał satysfakcji i że się zemści. Dalej miał Rejman iść do nauczyciela szkoły, p. Chandrykowa, który przez czas wakacji przysposabiał jego syna do egzaminu, i oświadczyć, że wybaczy p. Ch. niedostateczne przygotowanie ucznia, jeżeli mu Ch. opowie jakie fakta, mogące zgubić Karpowa.

Rejman w jakiś czas po rozmowie z p. Karpowem wniósł do kuratora skargę na Chandrykowa i w skardze tej oświadczył, że Ch. trudni się sprzedażą herbaty swoim uczniom, a oprócz tego zmusza ich do pobierania od niego lekcyj prywatnych. Wszystko to według skargi dziać się miało z wiedzą p. Karpowa. Skargę tę p. kurator nadesłał inspektorowi, panu Karpowowi do sprawdzenia. Według zeznania tego ostatniego, Ch., mający wadę serca, na wiadomość o poczynionych mu zarzutach ze zmartwienia zachorował i w cztery dni umarł. Donosząc o tym wypadku p. kuratorowi, p. Karpow zwrócił uwagę ny to, że Rejman chciał się dowiedzieć od Chandrykowa, o faktach, któreby mogły zgubić Karpowa, który obawia się zemsty Rejmana i że z tego powodu należałoby rozciągnąć nad tym ostatnim nadzór. Raport ten nosi datę 18-go października r. 1884-go, a już w d. 27-ym tegoż miesiąca, Rejman spotkawszy Karpowa na jednej z ulic w Łodzi, uderzył go łokciem w piersi i nazwał „świnią".

Ostatnią tę okoliczność potwierdził, świadek p. Koczetow, (znany pod literackim pseudonimem *Riazańca*), idący razem z p. Karpowem.

Świadkowie Majewski i Konstadt nie słyszeli, aby Rejman groził zemstą, słyszeli tylko, jak R. mówił, że uważał Karpowa za człowieka nie sprawiedliwego i będzie się skarżył.

Według opowiadań Rejmana, w d. 27-ym października, kiedy szedł ulicą, nie patrząc przed siebie z powodu silnego wiatru, został niespodziewanie zepchniętym z trotuaru i wtedy powiedział: „tak robią swinie". Dopiero po wyrzeczeniu tych słów spostrzegł, że zepchnął go Karpow i zaraz chciał go przepraszać. Nazajutrz Rejman chciał załatwić nieporozumienie, lecz cofnął się, gdy Karpow, jako warunek położył, aby R. dał dla rodziny po Chandrykowie rs. 15,000.

Świadek Gliemstein, znajdujący się podówczas na ulicy, widział, jak Rejman popchnięty przez Karpowa potoczył się na mur sąsiedniego domu, poczem Karpow pogroził mu ręką.

Po zbadaniu sprawy sąd okręgowy skazał Rejmana z mocy art. 131 na karę pieniężną rs. 50 lub dziewięć dni aresztu.

Z. G.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 26-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok hr. Szuwałowa. Najjaśniejszy Pan i Cesarzewicz Następca Tronu obecni byli na uroczystem nabożeństwie żałobnem i na eksportacji zwłok. Wiele Osób z Familji Cesarskiej szło za zwłokami. Dziś odbędzie się pogrzebanie zwłok w grobach rodzinnych w Wartemiahach.

Wiedeń 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Budapeszcie powstaje towarzystwo akcyjne z kapitałem 10 miljonów złotych reńskich, w celu popierania przemysłu wyłącznie. Głównym akcjonarjuszem jest dom Bleichroedera. Na razie towarzystwo ma się zająć finansową stroną istniejących fabryk cukru. Rząd popiera starania rzeczonego banku ze względu na cel, ważny dla przemysłu.

Wiedeń 26-go marca. *Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dysponent tutejszego domu handlowego „M. Thorscha Synowie" wyjechał do Bukaresztu, celem zaofiarowania rządowi rumuńskiemu zakupu 33 miljonów franków w srebrze, będących własnością tegoż rządu, wzamian za dostawę złota i przyjęcie pożyczki 10 miljonów franków, która ma być wypuszczona dla 4% pokrycia banknotów, będących w obiegu.

Budapeszt 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na dzisiaj zapowiedziano głosowanie w sejmie nad artykułem 35 ustawy wojskowej. Aby swobodę głosowania zabezpieczyć, rozstawiono w okolicach gmachu sejmowego silne posterunki zbrojne i rozciągnięto kordony. Wszelkie najmniejsze nawet zbiorowiska ludzi policja rozpędza. Kluby ściągają zewsząd członków, nawet chorych, dla uczestnictwa w rozstrzygającem głosowaniu. Opozycja zamierza wszakże odwlec jeszcze głosowanie przez dalsze rozciągnięcie dyskusji.

Budapeszt 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Po wczorajszym meetingu robotników, na którym rozbierano także kwestję art. 25-go ustawy wojskowej, dosyć znaczny tłum ludzi zebrał się przed strzelnicą, w której odbywał się meeting, i mimo upominań policji, pociągnął na *Theresienring*, gdzie został bez trudu rozproszony przez kompanję piechoty, która pośpieszyła w pomoc policji. Mówią, że tłum ten zamierzał wykonać demonstrację przed klubem niepodległości. Wiele osób aresztowano. Wojska powróciły do koszar o godzinie 8½. Zresztą panował w mieście zupełny spokój.

Lwów 26 go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zmarł tu dzisiaj dyrektor banku, Simon.

Lwów 26-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prezydentem miasta obrany został Mochnacki, następcą tegoż Marchwicki.

Berlin 26-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cesarz przyjął zaproszenie ks. Bismarka na dzisiejszy obiad parlamentarny u niego.

Berlin 26-go marca. (*Tel. Ajencji półn*) — Ogłoszenie przedwstępnych wiadomości kasowych o russkich dochodach i rozchodach państwowych za rok 1881 podwoiło pomyślne wrażenie, wywołane ogłoszeniem konwersji. Fakt znacznej przewyżki dochodów względnie do preliminarjusza, a w szczególności ta okoliczność, że rozchody nie przekroczyły ram budżetu, wywoluje wogóle wyborne wrażenie jako dowód stopniowego uregulowania finansów russkich, a zarazem ciągłego rozwoju środków finansowych Rosji. Wogóle jest oczekiwanem, że ogłoszenie wspomnianych wiadomości kasowych ułatwi znacznie konwersje, której pomyślny rezultat i bez tego wszyscy przewidują.

Poznań 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Warta znowu wzbiera. Most na Warcie runął, skutkiem czego komunikacja przerwana.

Poznań 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Komisja kolonizacyjna kupiła wieś Wojnowo, w powiecie obornickim, należącą do p. Kolskiego, 967 hektarów przestrzeni.

Gdańsk 26-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Lody na Wiśle puściły aż do Chełmna.

Paryż 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zakupy miedzi przez towarzystwo metalurgiczne w Frankfurcie oraz przez firmę Hirsch i Halberstadt, o których była mowa w ostatnich czasach, zostały obecnie na skutek klauzuli obowiązującej zniżkowców, unieważnione.

Bukareszt 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiaj senat proklamuje w uroczysty sposób księcia Ferdynanda Hohenzollerna rumuńskim następcą tronu. Książę zamieszka odtąd stale w Rumunji. (*Aj. półn.*)

Sofja 26-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd austrjacki zniósł swoją pocztę w Filipopolis i powierzył jej funkcje poczcie krajowej bułgarskiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go marca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.* — Zwyżkowa tendencja giełdy, usposobionej korzystnie z powodu ogłoszenia prospektu russkiej konwersji, której przepowiadają świetne powodzenie, została wzmocnioną przez opublikowanie przedwstępnych wiadomości kasowych o dochodach i wydatkach Cesarstwa russkiego w r. 1888-ym. W porównaniu z wczorajszemi kursami banknoty russkie w obu terminach nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa obniżyła się o 40 fen., krótki Petersburg pozostał bez zmiany, długi natomiast podniósł się 70 fen. Listy zastawne ziemskie poprawiły

się o 20 kop., a listy likwidacyjne o 10 kop. Bez zmian notowano pożyczki wschodnie, 6% russką rentę złotą i 5% konsolidy z r. 1884-go, niżej zaś pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, kupony celne, pożyczki premjowe russkie I-ej em. Premjówki russkie II-ej em. podskoczyły w cenie Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o $^{9}/_{10}$%. Dyskonto prywatne bez zmian. Ceny żyta podrożały o 1 markę 25 fen. w towarze gotowym i o 1 markę 50 fen. w dostawowym.

Berlin 26-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.80	Akcje kredytowe	164.10
Wek. na Petersb. krót.	217.50	Weksle na Lon. kr.	20.46
Wek. na Petersb. dług.	216.—	„ „ dł.	20.33
Bil. ban. rusk. na dost.	218.25	Żyto w tow. gotow.	150.25
Wschodnia poż. II em.	67.70	Żyto na wiosnę	152.50
Listy zast. serji I-ej	65.—		

Kursa z dnia 25-go marca: 218.50, 218.20, 217.50, 215.30, 218.25, 67.70, 64.80, 163.20, 149.—, 151.—.

Petersburg 26-go marca. — **Weksle na Londyn** 93.50, Pożyczka premjowa I-ej emisji 273.$^{1}/_{4}$. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 245.—. **Półimperjały** 7.43.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 26-go marca. — Po dwóch dniach, w których targ nie był czynny, pomimo złej drogi dostarczono osią dosyć znaczną ilość ziarna. Usposobienie było spokojne, niezdecydowane. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy. Wyborową sprzedawano po 6.30 do 6.45, białą po 6.15 i 6.20, pstrą po 6 rs. Dowozy żyta wynosiły również 800 korcy, ceny prawie bez zmiany, wyborowe gatunki kupowano po rs. 4 i 4.05, średnie po 3.90, ordynarnych nie było. Jęczmienia ofiarowano 180 korcy, dwurzędowy osiągał do 4 rs., średnie gatunki kupowano po 3.40. Owsa dostarczono tylko 150 korcy, towar przeważnie średni, płacono 2.30, 2.40 do 2.50. Ofiarowano też 120 korcy grochu, kupujących nie było. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano kupowano po 30, 40 do 45 kop., słomę po 22 do 28 kop.

Targ na Pradze dnia 26-go marca. — Dowozy ciągle dosyć znaczne, wynosiły w dniu dzisiejszym 19 wagonów. Usposobienie mocne, ceny przeważnie dążyły ku zwyżce. Żyta nadesłano 8 wagonów, tendencja mocna, wyborowe ziarno sprzedawano po 68$^{1}/_{2}$ do 70 kop., średnie 64 do 67$^{1}/_{2}$ kop., ordynaryjne 61—62 kop. Owsa nadesłano 11 wagonów, usposobienie zwyżkowe, wyborowy kupowano po 70 do 74$^{1}/_{2}$ kop., średni 66 do 69 kop., ordynaryjny 62—64 kop. Gryka mocno, wyborowa do 88 kop., średnia 78—82 kop. Jęczmień bez zmiany. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa 110—120 kop., średnia 97—105 kop., ordynarna 93—95 kop. Ofiarowana jednak partja grochu nabywcy nie znalazła.

Gdańsk, 25-go marca. — Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnym obrocie przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za polską transito śniecistą 125 f. i 125/6 f. 127 m., pstrą obsadzoną lekko obciągniętą 120 f. 126 m., pstrą 126/7 f. 133 m., szklistą 120 f. 128 m., 124 f. 134 m., 127 f. 136 m., 129 f. 143 m., jasno-pstrą 126/7 i 128/9 f. 143 m., wysoko-pstrą 125 f. 141 m., 128 f. 145 m., za russką transito szklistą 124/5 f. 139 m., lekko-czerwoną 129 f. 142 m., czerwoną 122/3 f. 131 m., 124/5 f. 134 m., 126/7 f. 135 m., 129/30 f. 138 mar., ściśle czerwoną 128 f. 140 m., 130 f. 142 m., czerwoną obsadzoną 124/5 f. 128 m. Girka 123 f. 120 m., 124/5 f. 121 m., 125 f. 122 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 139$^{1}/_{2}$ m. w żądaniu, 139 m. płacono, na maj-czerwiec 140$^{1}/_{2}$ m. w żądaniu, 140 m. w placeniu, na czerwiec-lipiec 142$^{1}/_{2}$ m. w żądaniu, 142 m. w placeniu, na wrzesień-październik 140$^{1}/_{2}$ m. w żądaniu, 140 m. w placeniu. Cena regulacyjna tranzytowej 138 marek. Żyto krajowe bez obrotów, a tranzytowe w zapotrzebowaniu, płacono za polskie transito 120 f. 92 m., za russkie transito 122 f. 92 m., 121/2 i 128/9 f. 93 m., 117 f. 188 m., 113/4 f. 86 m. Wszystko za 120 i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 92$^{1}/_{2}$ m. w placeniu, tranzytowe 91$^{1}/_{2}$ m. w placeniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93$^{1}/_{2}$ mar. w placeniu, tranzytowe 92 m. w placeniu, na wrzesień-październik tranzytowe 93 m. w żądaniu, 92$^{1}/_{2}$ m. w placeniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 m., tranzytowego 91 mar. Jęczmień kupowano russki transito 101 i 102 f. 81 m., 106 f. 85 m., 110 f. 89 m., 112 f. 91 m., na paszę 71—80 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Wyka polska transito mała 108, pstra 95 m., stęchła 93 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.87$^{1}/_{2}$, 3.90, 3.95 m., średnie 3.85 m., miałkie 3.77$^{1}/_{2}$, 3.80 m. za 50 kil. płacono. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, a w Magdeburgu ożywiona. Kurs w Gdańsku 219.35 marek za 100 rubli.

Cukier. Usposobienie dla wszystkich gatunków cukru trwa bardzo mocne, a to wskutek wiadomości z Kijowa o podwyżce cen do rs. 4.46 za pud, z Petersburga o wstrzymywaniu się od sprzedaży większych ilości, a następnie z Magdeburga i i Gdańska o trwającej tam zwyżce. Dotychczas sądzono, że zapasy rafinady, kostek a nawet i mączki, wystarczą do końca kampanji; obecnie fabrykanci przeglądając swój remanent doszli do przekonania, że z ilościami u nich znajdującemi się zaledwie do lata wystarczą i na oferty przez spekulantów stawiane, więc na dłuższy termin odbioru odmawiali. Wiadomo tylko dotychczas, że niektóre fabryki albo wcale, albo w bardzo małych ilościach sprzedają, cukier na miejscu, tj. w fabryce, a na zapytania t. z. nowych kundmanów odpowiadają tak wysokiemi cenami, że korzystniej dla nich sprowadzać cukier z Warszawy, choć z droższą opłatą frachtu. Dla tego widzimy, że ruch przedświąteczny nie ogranicza się jak w roku zeszłym tylko na miejscowym zbycie, ale żądania na prowincji i do Rossji napływają w bardzo znacznych ilościach. Wczorajsze zebranie fabrykantów cukru postanowiło ceny rafinady i kostek podnieść o 2$^{1}/_{2}$ kop. na kamieniu, a mączkę utrzymać na dotychczasowym poziomie, tj. po rs. 2.85. W ogóle oczekiwane są wiadomości jeszcze korzystniejsze z rynków russkich i w tem oczekiwaniu zakupiono paręset beczek rafinady i kostek Leonów i Guzów po rs. 3.15 z dwumiesięcznym odbiorem. Ceny w detalu przez nas podane, są przed podwyżką zebrane: Hermanów z I-ej ręki rs. 2.30, Łyszkowice z I-ej ręki rs. 3.17$^{1}/_{2}$, II-ej rs. 3.15, Leonów rs. 3.15, Michałów rs. 3.15, Józefów rs. 3.15, Czersk rs. 3.15, Guzów z I-ej ręki rs. 3.15, z II-ej rs. 3.10 do 3.12$^{1}/_{2}$, Konstancja rs. 3.15 Łubna (w żądaniu) rs. 3.15. kostki wszystkich marek rs. 3.15, Szreniawa rs. 3.10. Mączka na wagony rs. 2.85, w detalu rs. 2.90 za 24 funt.

Licytacja w lombardzie.

Na siódmej z kolei licytacji, odbytej w lombardzie miejskim wczoraj, sprzedano 25 fantów, zastawionych za 631 rs., a oszacowanych na sumę 812 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 849 rs. 90 kop.

Numera sprzedanych zastawów, z wykazaniem osiągniętej za każdy z nich kwoty, są następujące: Nr. 2789—235 rs., 2873—8 rs. 20 kop., 3008—18 rs. 30 kop., 3011—6 rs. 50 kop., 3054—6 rs. 20 kop., 3085—42 rs., 3102—42 rs. 10 kop., 3103—38 rs., 3109—25 rs. 30 kop., 3117—9 rs. 50 kop., 3141—57 rs. 60 kop., 3210—27 rs. 50 kop., 3213—15 rs. 10 kop., 3240—25 rs. 70 kop., 3275—14 rs. 70 kop., 3319—17 rs. 15 kop., 3320—22 rs. 10 kop., 3350—50 rs. 20 kop., 3424—35 rs. 30 kop., 3452—25 rs., 3463—34 rs., 3490—34 rs., 3549—13 rs., 3800—40 rs. i 4029—7 rs. 10 kop.

W dniu dzisiejszym od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu odbywać się będzie ósma z kolei licytacja w lombardzie miejskim.

Do sprzedaży przeznaczono 34 zastawy, obciążonych pożyczką w sumie 693 rs., a oszacowanych na 902 rs.

Będą one sprzedawane według numerów w porządku następującym:

3564. Żakiet męski kortowy, od 8 rs. — 3844. 7 arszynów jedwabnej materji na pokrycie mebli, od 6 rs. — 4040. Złoto: zegarek kryty i pierścionek z raucikami, od 6 rs. — 4045. Para kolczyków złotych z rautami, od 15 rs.—4110. Złoty łańcuszek do zegarka i 12 srebrnych monet, od 22 rs. — 4135. Para kolczyków złotych z brylantami, od 30 rs.—4213. Złoto: 3 kolczyki, krzyżyk i 2 obrączki, oraz srebro: sitko do herbaty i mota, od 10 rs.— 4219. Złoto: broszka, moneta i pierścionek, oraz 2 łyżki stołowe, 2 noże stołowe i 2 widelce stołowe, od 16 rs.— 4276. Złoto: łańcuszek do zegarka i pierścionek, od 18 rs. — 4289. Srebro: taca, kadzielnica, 7 kubków, 6 kieliszków, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy i 2 widelce stołowe, od 128 rs.—4415. Złoto: 2 pierścionki i 2 pary kolczyków, od 5 rs. — 4485. Złoty zegarek kryty, od 10 rs. — 4535. Srebrny zegarek kryty, od 6 rs.—4563. 2 duże gabinetowe dywany perskie, od 45 rs.—4564. Damski szal perski, od 5 rs. — 4567. 9 arszynów materji lnianej na pokrycie mebli, od 4 rs. — 4586. 7 serwet, para kołder pikowych, 26 arszynów materji bawełnianej i 16$^{1}/_{2}$ arszynów weby, od 15 rs. — 4610. Broszka złota, od 4 rs. — 4617. Pierścionek złoty z brylantem, od 8 rs.—4710. Złoty łańcuszek do zegarka ze złotym medaljonem, od 14 rs. — 4720. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany łańcuszek do zegarka, od 40 rs. — 4723. Para kolczyków złotych z brylantami, od 20 rs.— 4745. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 30 rs.—4762. Para kolczyków rautowych i łańcuszek złoty do zegarka, od 20 rs. — 4790. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 20 rs. — 4833. 2 pary lichtarzy srebrnych, od 68 rs.— 4846. Złoty łańcuszek do zegarka, oraz srebro: papierośnica i tabekierka, od 42 rs.—4792. 4 srebrne łyżeczki do kawy, od 3 rs.—4925. Łańcuszek złoty do zegarka, od 20 rs.—9453. Srebrny zegarek kryty, od 6 rs, — 4960. Tabakierka srebrna, od 3 rs.—4992. Srebro: łyżka stołowa i 6 łyżeczek do kawy, od 12 rs. — 4998. Złoty zegarek kryty, oraz srebrna papierośnica, od 18 rs.

WYLEW.

W mieście.

Poziom wody na Wiśle ciągle się zmienia.

Godz. 5-ta wieczorem st. 16, c. 8.

O godz. 6-ej wieczorem notowaliśmy stóp 16.

Kra płynie w jednakowej obfitości, chociaż w znacznie mniejszych taflach.

Najwięcej kry idzie po stronie praskiej, z powodu, iż tamy faszynowe na Solcu i Czerniakowskiej, prądowi wody ten kierunek nadają.

Pod mostem nagromadzone tafle lodowe pomiędzy przyczółkiem a Wisłą, rozbija służba mostowa..

Prąd wody zebrał z brzegów część nasypów lodowych, wdłuż bulwarków usypanych.

Godzina 11 w nocy.

Stan wody na Wiśle stóp 19 cali 7.

Godzina 3 min. 15 w nocy.

Stan wody w mierze.

*

Maszyny parowe oraz pompki ręczne funkcjonują wszędzie.

Na tych ulicach, na których zalew powstał w skutek przedostania się wody kanałami, przybór ustąpił.

Na Bednarskiej ul. od rana wody już wcale niewidać; na Rybakach ustąpiła też zupełnie.

Tylko na ul. Mariensztadt jezioro nic się nie zmniejsza.

Na Solcu woda się trzyma prawie w tych samych rozmiarach, co i onegdaj.

Ulica Boleść w znacznej części pod wodą.

Wogóle tegoroczna powódź więcej strachu napędziła, niż szkód rzeczywistych.

Przezorność mieszkańców i władzy spowodowały, iż wszelkie środki ostrożności były przedsięwzięte w porę.

*

Parowce administracji żeglugi parowej, znajdujące się w łasze na ul. Czerniakowskiej, po ustąpieniu lodów, wczoraj zostały przeprowadzone przez warsztaty żeglugi na Solcu w celu naprawiania części uszkodzonych.

Przykremu wypadkowi uległ wczoraj p. Maurycy Fajans, właściciel żeglugi, na Solcu.

Przewożąc się łódką wyleciał z niej w wodę, z której wydobył się zaraz, zmoczony i wystraszony niespodziewaną kąpielą.

Katastrofa w Łomiankach.

Onegdajszy przybór wody, łącznie z naciskiem kry lodowej, jak również utworzenie zatoru na przestrzeni trzywiorstowej między wsiami Zawolką i Małocice (gmina Cząstków) spowodowały nagłą katastrofę.

Wszelkie środki ostrożności, mające na celu ochronę wału, były daremne.

W chwili, gdy woda podmywała wał i ten chwiał się w swych posadach, przeszło 100 ludzi z Łomianek i Burakowa znajdowało się na miejscu.

Po pierwszej szczerbie zaczęto sypać w zagrożonym punkcie worki z piaskiem, kłaść faszynę, rzucać nagromadzone wcześniej kamienie.

Woda unosiła wszystko, a uderzanie kry lodowej podrywało nasyp coraz bardziej i musiano dalszej bezowocnej walki zaniechać.

Uciekający stróże wału zaalarmowali mieszkańców wiosek, chociaż ratunek był już spóźniony.

W tej ucieczce zniknęli Paweł Duchiński i jeszcze dwóch innych wyrobników, niewiadomego nazwiska.

Istnieje prawie pewność, że wszyscy trzej, zaskoczeni przez rwącą wodę, w nurtach jej śmierć znaleźli.

Według przypuszczalnego obliczenia, długość zalewu, spowodowanego katastrofą łomiankowską, wynosi około 3-ch mil, a szerokość, największa przy Dziekanowie (gmina Cząstków) prawie 2 mile.

Łomianki całe znalazły się pod wodą, dochodzącą we wsi do wysokości trzech łokci.

Komunikacja została przerwana, gdyż czółnami z powodu pływających lodowców, mogących zmiażdżyć każdą łódkę, płynąć niepodobna.

Mieszkańcy zaledwie część swego dobytku zdążyli uratować.

Pastuch, przepędzający 6 sztuk bydła, zaskoczony rwącą falą, utonął razem z tym inwentarzem.

Niektórzy z mieszkańców przepędzili pół dnia i noc wczorajszą na dachach domostw o głodzie i chłodzie.

Kto zna Łomianki, może mieć pojęcie o rozmiarze zalewu, jeżeli woda dostała się do budynku szkoły elementarnej, mieszczącego się przecież na pewnej wyniosłości.

Wczoraj, już po znacznem opadnięciu wody, stwierdzono znaczne uszkodzenia w domach mieszkalnych i budynkach gospodarczych, które woda podmyła.

Okazuje się brak dwóch parobków z Łomianek i służącej kolonisty.

Jest domniemanie, iż ludzie ci utonęli, co w ogólnym popłochu i zamieszaniu trudno sprawdzić.

*

We wsi Łomny troje ludzi utraciło życie.

Dwaj bracia Nowakowscy, współwłaściciele jednej osady, usiłowali dojść do zalanych budynków celem wyprowadzenia inwentarza.

Towarzyszył im parobek Grzegorz.

Wszyscy trzej uniesieni prądem wody utonęli.

Prawdopodobnie po opadnięciu wody okaże się więcej ofiar w ludziach, którzy utonęli albo przez nierozwagę, albo też zostali nagle zaskoczeni wylewem, przed którym uciec było już trudno.

Niezaniedbywano przecież środków ratunku.

Znaleźli się tak odważni ludzie, którzy z narażeniem własnego życia, na wątłych czółnach, omijając szczęśliwie płynące lodowce, ratowali wzywających pomocy z dachów swych domostw mieszkańców.

Odznaczyli się w tym względzie: rybak Kaczyński z Burakowa Małego z dwoma synami wyrostkami, z których jeden liczy 17, a drugi zaledwie 14 lat wieku.

Kilkunastu ludzi zawdzięcza temu dzielnemu rybakowi i jego synom swoje ocalenie.

Strażnik ziemski z Powązek, Stanisław Krzyżanowski, również wyratował sporo osób.

Kolonista z Kępy Kełpińskiej, nazwiskiem Kozdraj, dotarł z wielkiem niebezpieczeństwem do plebanji w Kełpinie, lecz proboszcz nie chciał opuścić zagrożonego kościoła.

Do Łomianek, gdzie woda już znacznie spadła, udał się naczelnik powiatu, baron von Brüncken, oraz wójt gminy, p. Trószyński.

Organizuje się w tej miejscowości komitet pomocy dla powodzian, gdyż w zalanych wsiach, powyżej wymienionych, mieszkańcy cierpią niedostatek żywności.

Na terytorjum gminy Młociny stwierdzono już

utonięcie 18 sztuk koni, 30 sztuk bydła rogatego i prz szło 200 sztuk trzody chlewnej.

Drobiu zginęło kilkaset sztuk, szczególnie w Łomiankach.

*

Takiż sam zalew nastąpił w dwóch sąsiadujących wioskach: Kiełpinie i Kępie Kiełpińskiej.

W pierwszej z nich woda zaskoczyła mieszkańców tak niespodzianie, iż prawie nic nie zdążono uratować z inwentarza oraz sprzętów domowych i gospodarskich.

Zalew ogarnął kościół, wewnątrz którego woda doszła do wysokości 2-ch stóp, tak iż nabożeństwo odbyć się nie mogło.

Nawet i plebanja, znajdująca się na pewnej wyniosłości, została zalaną, a miejscowy proboszcz ze służbą kościelną schronił się na poddasze, gdzie pozostawał przez całą dobę, dopóki woda z pokoi parterowych nie ustąpiła.

W Kępie Kiełpińskiej utonął włościanin Mazurek, nie mogąc bowiem wytrzymać na dachu chałupy, rzucił się do wody, sądząc, iż wpław się dostanie do wzgórza, odległego o paręset kroków.

Siły go zawiodły i przez falę został uniesiony w przeciwną stronę.

*

Zalew z powodu zatoru zawolsko-małocickiego ogarnął wsie, oprócz wymienionych: Kępa Czosnowska, Małocice, Buraków Dolny, Kazuń Niemiecki, Zawółkę, Dziekanów polski i niemiecki, Cząstków, Wólkę, Łomnę, a w gminie Młociny: Rudę Ewansa, Rudę Majoracką, Rudę Mintra, Potok i część samych Młocin.

Woda dochodziła do ścian domu kancelarji gminnej.

Do Potoku, po przejściu kry, jeżdżono jeszcze wczoraj po południu łodziami.

*

Z powodu zupełnego zalewu budynku, mieszczącego w sobie sąd gminny w Łomiankach, tak sądzenie spraw, jak i czynności kancelaryjne, na czas nieograniczony zawieszone.

Pomiędzy Łomną a Dziekanowem na 15-ej wiorście szosa została przerwaną.

W nizinie pod Dziekanowem, pomimo opadnięcia wody w innych punktach, poziom się nie zmienił.

Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, iż w tej miejscowości Wisła zmieni swe koryto.

W łasze.

Jakkolwiek niebezpieczeństwo na Wiśle minęło, w łasze panuje ruch gorączkowy.

Właściciele berlinek, galarów, kryp, łazienek, wszyscy są tu czynni.

Naczelnik przystani, p. Trzaska, czuwa na stanowisku, wraz z członkami dyżurnemi.

Powodem takiego ruchu na łasze wiślanej jest zatrzymanie się lodów na jeziorze kamionkowskiem.

Wprost straży ogniowej lody jeszcze nie popękały i to przyczyniło się do zatrzymania kry, płynącej w nader znacznej ilości od strony jezior gosławskich.

Domki drewniane, położone przy ulicy Kępnej jakoto Nakoniecznego, Bruszewskiego są w niebezpieczeństwie; wszyscy też lokatorzy opuścili mieszkania.

*

Od członka Towarzystwa wioślarskiego, p. P., otrzymujemy list z opisem niebezpieczeństwa, na które w czasie puszczania lodów byli narażeni jego towarzysze.

W przewidywaniu stanowczej chwili, grono wioślarzy w dniu onegdajszym około godziny 3½ zrana podążyli ku łasze wiślanej na zimową przystań ruchomego budynku Towarzystwa.

Opatrując przystań, uczestnicy wycieczki usłyszeli gwałtowny trzask, a jednocześnie ujrzeli olbrzymie odłamy pękającego lodu, który pod naciskiem powodzi z wielkim pędem zbliżał się ku zgromadzonym.

Dzięki szybkiej ucieczce, wioślarze uniknęli niebezpieczeństwa; w chwilę później miejsce, które zajmowali, znikło pod nawałem gór lodowych.

*

Inżenier 3-go dystansu Wisły, p. Kurcjusz, oraz dwaj inżenierowie zarządu dróg i komunikacyj, byli wczoraj narażeni na wielkie niebezpieczeństwo.

Karetka, którą jechali ku Cząstkowu, wpadła w wodę, a ta poczęła się gwałtownie dostawać do wnętrza ekwipażu.

Inżenierowie z trudnością dostali się na wierzch karetki.

Ekwipaż za pomocą linek przyciągnięto, konie zaś z trudnością zostały uratowane od utonięcia.

Komunikacja z Cząstkowem zupełnie jest przerwana i brak jest z tej wsi wszelkich wiadomości.

Przerwana komunikacja.

Zarząd kolei nadwiślańskiej donosi nam, iż przerwa w komunikacji pomiędzy Warszawą a Mławą potrwa przynajmniej dwie doby.

Skutkiem utworzenia się zatoru pod Nowogeorgiewskiem, woda przerwała tamy i zalała plant drogi na przestrzeni trzech wiorst: 91, 92 i 93-ej.

Kolej wysyła pociągi tylko raz na dzień i to w komunikacji miejscowej z postojem w Jabłonnie trzygodzinnym i *bez przesiadania pasażerów:* z Warszawy wychodzi pociąg o godz. 9-ej, wraca z Jabłonny o godz. 2 m. 43; zaś z Mławy o godz. 7 m. 12, do Mławy o godz. 4-ej m. 23.

Komunikacja towarowa wstrzymana.

*

Zator lodowy artylerja forteczna rozbijała prochem, a huk powtarzających się co kilka minut wybuchów słyszano w Dziekanowie.

Z powodu przerwanej komunikacji między Nowym-Dworem a Nowogeorgiewskiem mnóstwo osób, znajdujących się w tej ostatniej miejscowości, oczekuje na możność dostania się do Warszawy.

Jeden z kupców tutejszych, p. Jan Wróblewski, zatrzymany od onegdaj w Nowogieorgiewsku, telegrafował wczoraj wieczorem, iż nie wiadomo, kiedy będzie można przedostać się w jakikolwiek sposób do Nowego-Dworu.

Na kolejach.

Na kolei wiedeńskiej w wielu miejscach, położonych niżej, rowy pozamieniały się w bystre potoki i poniszczyły mostki, oraz drogi, prowadzące do plantu i stacji.

Okolica stacji Brwinów zalana zupełnie.

Pomiędzy Grodziskiem i Rudą woda napływowa z roztopów zniosła kilka młynów i mostów, przerywając komunikację w całej okolicy.

Pod Pruszkowem nasyp kolejowy fabryczny, prowadzący do cukrowni Józefów, podmytym został na przeni 6 sążni, przez co też komunikację na tej bocznicy wstrzymano.

Za stacją Radomskiem na kilkuwiorstowej przestrzeni zalane wszystkie okoliczne wioski.

W celu niedopuszczenia przerwy w komunikacji kolejowej w punktach niebezpiecznych, mnóstwo robotników pod kierunkiem służby inżenierskiej strzeże i zabezpiecza nasypy i mosty, kopiąc rowy odpływowe.

Dotąd też komunikacja na całej linji kolei nadwiślańskiej odbywa się prawidłowo.

*

Z powodu ruszenia lodów i obawy ponowienia się katastrof z mostami, jakie w r. z. wstrzymały komunikację na kolei terespolskiej, dyrekcja rzeczonej drogi wysłała wczoraj specjalny pociąg aż do Chotyłowa.

Po obejrzeniu wszystkich mostów i całego plantu, znaleziono stan drogi w zupełnym porządku.

Zdaje się więc, iż na kolei terespolskiej żadnych przerw nie będzie.

*

Pod wsią Konstantynowem szosa na przestrzeni kilkuset sążni zupełnie zerwana; komunikację wstrzymano.

ECHA POWODZI.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Z Sobolewa piszą do nas d. 24-go b. m.:

„Na rzeczce Okszejce, wpadającej do Wisły pod Maciejowicami, utworzył się zator, skutkiem czego wody skierowały się na tę osadę i zalały młyn wodny, oraz ulice położone po obu stronach rzeki.

W mieszkaniach woda stoi na 2 łokcie wysoko.

Komunikacja z resztą miasteczka przerwana.

Woda wciąż przybiera, i młyn rujnuje do reszty.

Mieszkańcy, po większej części żydzi, nieprzygotowani na tę katastrofę, ledwie pouciekali, nic nie zabrawszy.

Na Wiśle dotąd lody nie ruszyły.

Obroną prawego brzegu Wisły kieruje pod Maciejowicami inżenier kommunikacyj p. Tyszka."

*

W zeszłą sobotę, d. 23-go b. m., pod Madziaszowem w pow. sandomierskim utworzył się znaczny zator, który spowodował zalew niziny turskiej.

Woda przeszła przez wały ochronne i zalała wsie: Matjaszów, Sworoń, Szwagrów i Nikol.

Na terytorjum powiatu opatowskiego ruszenie lodów odbyło się zupełnie szczęśliwie i zator nigdzie się nie utworzył.

Nowe Miasto 26-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Dziś o godz. 11-ej rano Pilica ruszyła. Wylew znaczny. Zatorów nie ma.

Soczewka 26-go marca. *(Tel. p. K. W.)*— Dziś o godz. 8-ej rano Wisła ruszyła. Przepływ lodów dotąd spokojny. Woda nie wylała.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. R.*—Baj baju będziesz w raju... Radzimy bliżej zapoznać się z ortografją i logiką, a medycynę zostawić w spokoju.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 26-go marca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 25-go g. 9 w.	746.5	98	Z	3.8	3.0
D. 26-go g. 7 r.	744.6	97	ZPd	3.6	2.8
„ g. 1 pp.	743.6	98	Pd	7.0	5.6

W ciągu d. 25-go b. m. { Temperatura najniższa C. 2.2=R. 1.7; „ najwyższa C. 4.4=R. 3.5; Wysokość wody spadłej 2.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Towarowo-osobowy 3 klasy	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	55 po poł.	9	40 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6	45 rano	11	5 wiecz.
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 15 (27) Марта 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).